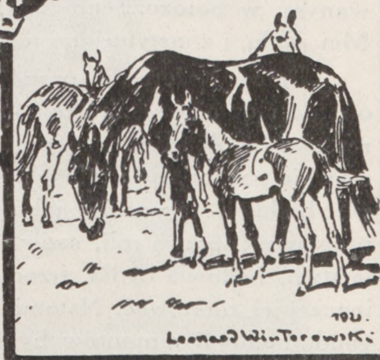
Warszawa, 13 sierpnia 1927 r. Nr. 31.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
Kwartalnie 12 zł. 50 gr.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.

CAPTAIN CUTTLE (Hurry On i Bellavista) og. kaszt., który pierwszy z trzech angielskich derbistów po Hurry On, wygrał Derby w 1922 r. (wedł. obrazu Lynwood Palmera).

Zakup koni dla wojska.

(Ciąg dalszy).

Propagandę hodowli remontów może skutecznie przeprowadzić nikt inny, jak organa służby remontu. Oczywiście akcja opierałaby się na planie szczegółowo opracowanym, w porozumieniu z Departamentem Chowu Koni Min. Roln. i z instytucjami rolniczemi.

Pracą w szerzeniu propagandy tej dlatego należałoby obarczyć organa służby remontu, że instytucje, jak Towarzystwa i Kółka Rolnicze, pracujące bardzo intensywnie dla rozwoju gospodarstw rolnych, zmuszone są traktować sprawę hodowli remontów jako c z ę ś ć swego obszernego programu (uprawa roli, sadownictwo mleczarstwo, pszczelarstwo, hodowla bydła, trzody i t. p.) i nie są w możności inaczej jej traktować. Natomiast dla służby remontu propaganda hodowli remontów byłaby g ł ó w n e m zadaniem.

Przy tem jednak służba remontu, zjednywając zwolenników hodowli koni remontowych, zachęcając do pracy w tym kierunku musiałaby mieć prawo dawania r e a l n y c h p r z y r z e c z e ń co do cen, terminów i warunków kupna, bez czego propaganda nie osiągałaby celu. Między innymi, bardzo ważnym czynnikiem byłaby możność udzielania zaliczek na konie roczne i dwuletnie.

Praca w kierunku propagandy, w udzielaniu fachowych wyjaśnień i porad byłaby ogromną. W rozmowie z właścicielem nawet większej własności, napotyka się tu i owdzie (za wyjątkiem zawołanych i rutynowanych hodowców) na nieznajomość zasad hodowli, doboru matek, wyboru ogierów i wychowu źrebiąt. A cóż dopiero czekać będzie nas w djalogu z obywatelem małorolnym, który (w 80%) wierzy tylko w zimnokrwistego ogiera, nie umie dobrać matki, źrebaka trzyma na plewie w dusznej stajence i zaprzęga do pracy w pierwszym roku życia. Wobec nastąpić mającego rozdrabniania gospodarstw na skutek reformy rolnej, praca propagandowa ma bardzo szerokie, dotąd leżące zupełnym odłogiem, pole do działania.

Dla osiągnięcia celu, należałoby znacznie powiększyć, rozszerzyć służbę remontu przez zorganizowanie sieci inspektorów-instruktorów na miejscach w rejonach hodowlanych, którzy, pracując intensywnie cały rok, szerzyliby skutecznie propagandę. Działając łącznie i w porozumieniu z organami kół rolniczych, służyliby hodowcom radami, wskazówkami i ułatwieniami, przygotowaliby grunt na przyszłość i tym sposobem wytwarzaliby materjał, zdatny do skupu przez wojsko i odpowiedni do uzupełniania armji przy mobilizacji.

Dzisiejsze Komisje Remontowe utrzymują zbyt mały lub nie utrzymują wcale kontaktu z hodowcami, zwłaszcza z drobnymi i działalność swą ograniczają jedynie do faktu wyboru i kupna przyprowadzonych im na sprzedaż koni, co trwa dwa do trzech miesięcy w roku. Tymczasem zadaniem remonterów w dzisiejszych warunkach winno być nietylko samo kupno konia, lecz i wytworzenie tego przedmiotu kupna, co wymaga wytężonej pracy przez wszystkie miesiące w roku.

Słówko o personaljach. Dobrym remonterem nie łatwo jest zostać. Do tego potrzeba specjalnego zamiłowania do konia, długoletniej praktyki (popartej teorją) i wrodzonych zdolności. W żadnym zaś razie nikt się nie urodził doświadczonym remonterem i żaden oficer broni jezdnej, nagle przeniesiony z pułku czy ze sztabu do służby remontu nie może być uważany odrazu za wytrawnego remontera. Na nowem takiem stanowisku zacznie się on dopiero uczyć i wyrabiać (z większą lub mniejszą pewnością siebie). Lecz doświadczenie, jakie pomału zdobywać będzie kosztuje skarb Państwa zbyt drogo. Prócz tego pozostawionym on jest całkowicie własnej inicjatywie i swoistym poglądom i wyrabia sobie na swoją rękę pogląd na typ i hodowlę koni.

W konsekwencji tego stanu rzeczy obserwujemy fakty, że często nietylko Komisje Remontowe różnią się zasadniczo w ocenie konia lecz bywa, że w jednej i tej samej Komisji każdy z członków ma inne poglądy i zapatrywania. Nie są odosobnione wypadki, że konie, odrzucone przez jedną Komisję, zostały b. chętnie przyjęte przez drugą; koń zakwalifikowany przez jedną Komisję jako czołowy i posłany na wystawę jako kandydat do medalu,—został z trudnością przyjęty, jako średniej wartości, przez drugą Komisję Remontową. To są rzeczy niedopuszczalne.

Jeżeli zgodzimy się bez zastrzeżeń, że dzisiejszy skład Komisji Remontowych odpowiada w zupełności i zadaniom swym sprostać może, to z biegiem czasu skład ten przecież musi się zmienić. Będą napływali nowi ludzie, surowi, bez praktyki i będą odrazu zajmowali bardzo odpowiedzialne stanowiska, na których siłą rzeczy popełniać będą wiele bardzo kosztownych błędów i wprowadzać chaos w pojęciach hodowców.

Każda ze specjalności w armji czy to w służbie linjowej, czy w służbach pomocniczych ma dziś zorganizowane kursy wyszkolenia. Jedynie służba remontu jest tego pozbawioną.

Dla dobra sprawy wprost palącą potrzebą jest utworzenie grupy remonterów, do której powinni być powoływani specjalnie dobrani oficerowie, odpowiadający wymaganiom i pragnący się całkowicie poświęcić służbie remontu. Powinni oni przejść kurs teoretyczny i odbyć dłuższą praktykę w Komisjach i Zapasach Koni, poczem poddani być muszą egzaminowi ze znajomości fachu przez specjalną Komisję i dopiero z tą chwilą staną się kandydatami na wakujące stanowiska.

Najpoważniejszym efektem takiego wyszkolenia byłoby u j e d n o s t a j n i e n i e p o g l ą d ó w n a t y k o n i a r e m o n t o w e g o. Remonterzy bowiem nie mogą się różnić w zdaniach, muszą tworzyć jedną całość, mieć tylko jednakowe wymagania, udzielać rad i wskazówek, opartych na jednych i tych samych zasadach. Tylko wtedy remonter uzyska p o w a g ę i a u t o r y t e t

u hodowców, którzy przekonają się, że remonter wie czego chce i czego szuka. Wtedy dopiero hodowca będzie się starał dostosowywać do wymagań, stawianych mu przez służbę remontu. Wtedy dopiero znikną różne scysje, niezadowolenia i zniechęcania się hodowców do produkcji konia remontowego. Wtedy zniknie może tabelka cen, według której kupuje się konia, nie według jego rzeczywistej wartości, lecz na centymetry.

Dla utrzymania ciągłego kontaktu jest niezmiernie pożądanem, aby rejonowy inspektor czy członek Komisji Remontowej był stale zapraszany na posiedzenia Sekcji Chowu Koni miejscowych instytucji rolniczych, brał udział w rejestracji i premjowaniu klaczy i ogierów, w wystawach i pokazach koni z p r a w e m g ł o s u.

(Dok. n.) *J. K. Chodowiecki.*



CALL BOY (Hurry On i Comedienne), tegoroczny derbista angielski, który po śmierci swojego właściciela został niedawno sprzedany za 60.000 gwinei.

MAŚCI.

(Dokończenie).

27. Noga w koronie na wewnątrz biało-centkowata.

28. Noga biała w pół-pęciny — gdy pół pęciny jest białe.

Może być: ukośnie, postrzępiono, na zewnątrz (lub wewnątrz), wyżej (niżej).

29. Noga biała wyżej (niżej) pół pęciny na zewnątrz (wewnątrz). Może być ukośnie, postrzępiono i t. d.

30. Noga biała w pęcinie — gdy pęcina jest biała.

Może być: ukośnie na zewnątrz (wewnątrz), wyżej, niżej, postrzępiona.

37. Noga biała wyżej (niżej) pół-nadpęciny.

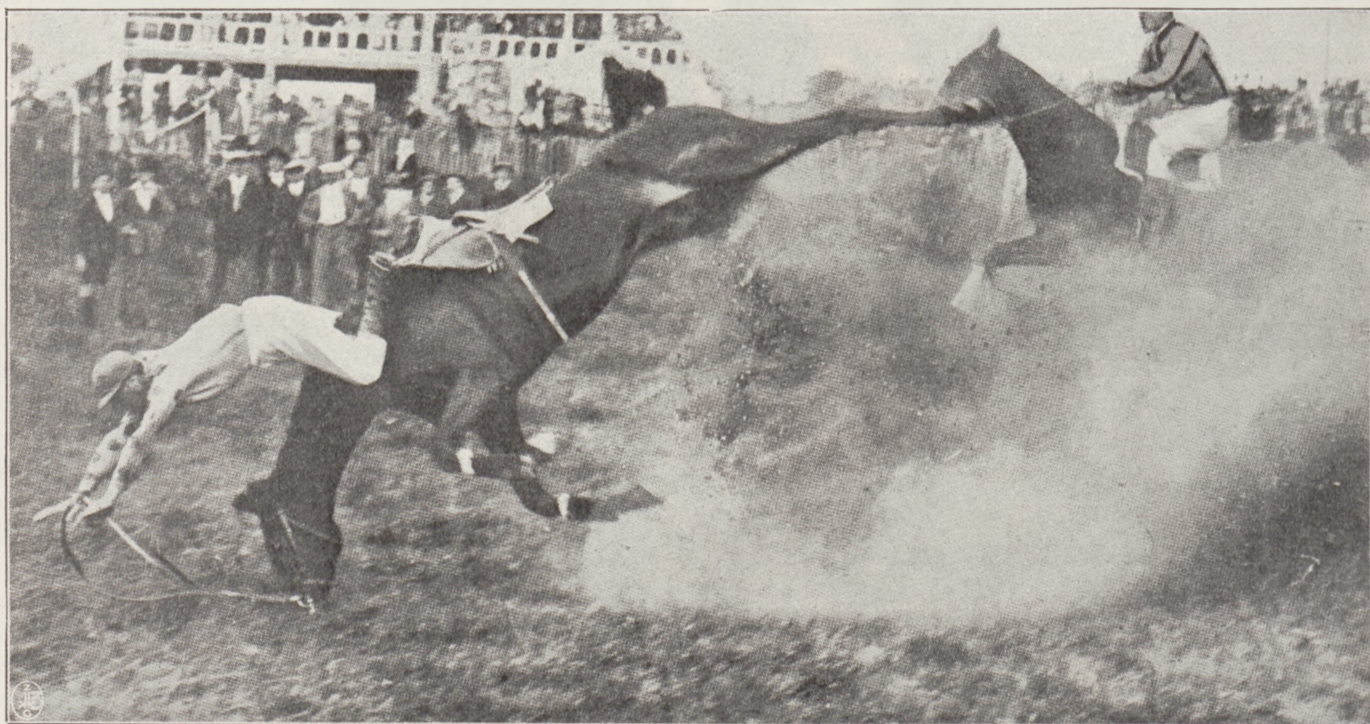
38. Noga biała wyżej (niżej) pół-nadpęciny, ukośnie na zewnątrz (wewnątrz), wyżej (niżej).

39. Noga biała wyżej (niżej) pół-nadpęciny, postrzępiono.

40. Noga w pończoszce — noga biała od kopyta aż do napiąstka lub do stawu skokowego.

41. Noga w pończoszce ukośnie, wyżej (niżej), na zewnątrz (wewnątrz).

42. Noga w pończoszce postrzępionej.



VERRIE-SAUMUR (Francja): wypadek w Grand Steeple de Verrie.

31. Noga biała w pęcinie ze szczotką. Z tyłu bez szczotki, z tyłu wyżej szczotki.

32. Noga biała wyżej (niżej) pęciny.

33. Noga biała wyżej (niżej) pęciny, ukośnie, niżej (wyżej) na wewnątrz, niżej (wyżej) na zewnątrz lub postrzępiona.

34. Noga w skarpetce — noga jest biała od kopyta do połowy nadpęciny.

35 Noga w skarpetce ukośnie, wyżej (niżej), na wewnątrz (zewnątrz)

36. Noga w skarpetce postrzępionej.

43. Noga wyżej (niżej) napiąstka (stawu skokowego) biała.

44. Noga wyżej (niżej) napiąstka (stawu skokowego) ukośnie na zewnątrz (wewnątrz) wyżej (niżej) biała.

45. Noga wyżej (niżej) napiąstka (stawu skokowego) postrzępiono biała.

Mroziatość czyli pleśniwość (stara polska nazwa)

Jest to stosunkowo nie duży dodatek białej szerści do barwy innej. Może być.

Koń kary mroziaty (pleśniwy), kasztan mroziaty (pleśniwy), gniady mro-

ziaty (pleśniwy), myszaty mroziaty (pleśniwy), bułany mroziaty (pleśniwy) i t. d.

Mroziatość (pleśniwość) może obejmować tylko pewne części ciała konia, np.: głowę, brzuch, żebra, kończyny lub ich części.

Wszystkie odmiany na głowie mogą być mroziate: gwiazdki, strzałki łysiny i t. d.

Mroziaty policzek, mroziata twarz, mroziaty nos, mroziaty ganasz, mroziata skroń, mroziaty brzuch i t. d.

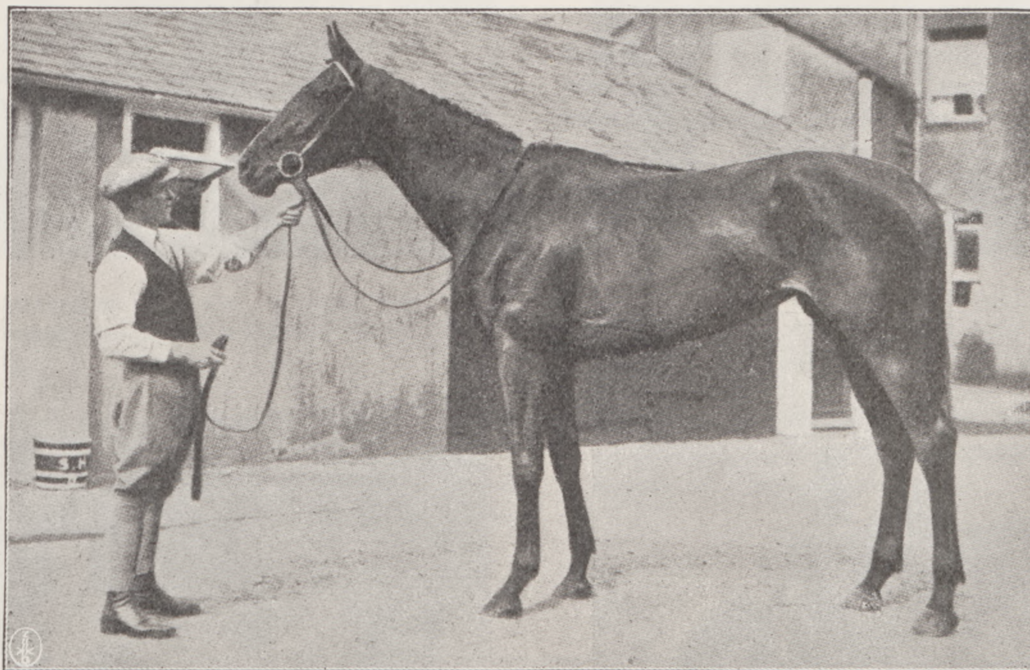
Noga mroziata w podbarczu, podudziu, w napiąstku, w stawie skokowym i t. d.

Piętna palone. Na rozmaitych częściach ciała konia wypala się gorącym żelazem pewne znaki, np.: litery, korony, cyfry i t. d.

Nasze komisje remontowe wypalają na lewym barku ułamek w liczniku, którego jest jej numer, a w mianowniku rok zakupu.

Nasze stadniny państwowe piętnują swój przychówek na kłębie z prawej strony koroną królewską nad literą J w Janowie i tylko koroną królewską w Kozienicach. Ogiery i matki piętnuje się tam na lewym udzie literą stadniny J lub K pod koroną królewską.

Depo ogierów piętnuje na lewym udzie literą D pod koroną królewską.



BEAM kl. gn. (Galloper Light i Mistrela), wygrała w r. b. Oaks w Anglji.

Noga mroziata do podbarcza — noga jest mroziata od kopyta do napiąstka, do stawu skokowego, do nadpęcia, do pęciny.

Noga mroziata w pęcinie, w koronie w piętkach.

Siwizna. Szpaki z biegiem czasu siwieją jak też konie innych maści po 12 latach dostają białą szerść — siwieją. Siwizna najwcześniej się objawia na głowie — na łukach nadocznych, na skroniach.

Piętna mahometa.

Są to rozmaitej wielkości i kształtu czarne plamy na szerści rudej.

Żebrowatość (pręgowatość) i jabłkowitość.

Są to odmiany na szerści białej (szpak) lub wszelkich odcieni rudej (kasztan, gniady, wilczaty, bułany) w postaci zawiłych pręgów lub kółek, o jaśniejszym świetle, rozmaitego kształtu barwy czarnej (szpak, gniady, wilczaty, bułany) lub brunatnej (kasztan)

Blizny i białe plamy.

Powstają one na miejscach większych lub mniejszych uszkodzeń skóry.

Siodło — jest to biała plama na kłębie lub grzbiecie, powstała wskutek odparzenia siodłem.

Opisując konia należy wymienić dokładnie jego maść, odmiany, piętna, blizny, białe plamy, brak szerści na pewnym miejscu, rybie oko, na wpół rybie oko, brak oka, ucha, rozcięte ucho, kataraktę, kusy ogon, szczurzy ogon, ośli ogon i t. p. znaki, nie mogące być usuniętemi.

PIŚMIENNICTWO:

M. hr. Czapski — Historja powszechna konia.
Dr. Barański — Chów koni.
Dorohostajski — Hippica o koniu.
Jan Sosnowski — O koniu w Polsce.
Dr. J. Ulrich Duerst — Die Beurteilung des Pferdes
A. Goubaux & G. Barrier — L'Exterieur du Cheval.

Władysław Hofman
pułk. lek. wet.

Mussolini o sporcie konnym.

Wielki dyktator Włoch w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „United Press Association of America", wypowiedział swoje poglądy na ludzi i sprawy, skreślił swój charakter, działalność i sposób swego życia. W wywnętrzeniach Mussoliniego ciekawem jest jego zainteresowanie się i pasja do sportu konnego, które niewątpliwie mają wpływ na rozwój tego sportu w szerokich masach społeczeństwa włoskiego,

Słowa Mussoliniego brzmią:

„Kocham wszelki sport. Gdyby czas mi pozwalał, chętnie grałbym w tennisa, footbal i golfa. Chętnie pływam, lubię morze, jako rodowity Włoch gdyż my, włosi mamy wrodzone przywiązanie do morza.

Sportem, który najwięcej odpowiada mym upodobaniom jest bezwzględnie sport jeździecki. Jemu poświęcam największą ilość czasu, jaki mi pozostaje z dziennego programu zajęć. Konna jazda łączy w sobie fizyczny wysiłek z jednoczesnym odpoczynkiem psychicznym. Sportowi temu jestem całkowicie oddany. Kocham konia, kocham fizyczne ćwiczenie na nim, świeże powietrze, miłe podrażnienie nerwów przy galopowaniu i skokach w terenie.

Moja pasja do konia datuje się z czasów dzieciństwa. Pamiętam, jakby to było wczoraj, kiedy mnie jako 5-letniego chłopca sadzano na konia, na którym uczyłem się kłusować i galopować bez siodła. Później, jako młodzieniec, jeździłem już na siodle. Dzisiaj kocham konie jeszcze więcej, koń jest według mnie uosobieniem siły i szybkości. Koń bywa kapryśny i niesforny, jeśli jednak umieć go ukorzyć, staje się posłusznym i pewnym. Koń ma niestety za mało inicjatywy, rzecz ta jednak wyrównywa się przez chęć wydobycia wszystkiego ze siebie: w zaprzęgu pracuje on aż do upadłego, na wojnie rzuca się do ataku lub wydaje ostatnie siły w pogoni za nieprzyjacielem, na torze wyścigowym walczy o pierwszeństwo, aż do utraty tchu.

Galop na koniu przez niezmierzone równiny, poprzecinane różnemi przeszkodami, sprawia mi największą rozkosz. Brak czasu nie pozwala mi brać udziału w parforce'ach, nie znam jednak nic więcej pociągającego, jak galopować w terenie i brać różne przeszkody, siedząc na wysokiej krwi koniu.

Rzym i jego okolice są idealnym terenem dla konnej jazdy. Równiny Kampanji z naturalnemi przeszkodami dają pole do popisów jeźdźcowi.

Droga prowadzi śladem dawnych rzymian gdzie do dziś stoi, opierając się stuleciom czasu, słynne dzieło starożytnych inżenierów, — aquaduct Klaudjusza. Tam kłusujemy śladami cezarów.



Z KONKURSÓW C. W. ART. W TORUNIU:
por. Derych z kursu jazdy kon. ofic. Art. na wał. Matador.



Z KONKURSÓW C. W. ART. W TORUNIU:
kpt. Dudek z kursu jazdy kon. ofic. Art. na Hallo.

Posiadam 6 koni w stajni, w tem 4 czystej krwi araby i 2 krajowe włoskie. Araby otrzymałem w podarunku od arabskich i afrykańskich władców i naczelników plemion. Są to rzeczywiście najpiękniejsze stworzenia, jakie kiedykolwiek widziałem; nie są one spokojne tak jak te 2 włoskie konie, otrzymane z Ministerjum wojny. Araby są pełne ognia i nerwu.

Jednak ulubieńcem moim jest mój włoski „Ruzowich". Kocham go, gdyż mnie on zna, posłuszny jest najlżejszej wskazówce, i odpowiada mym wymaganiom w kłusie i galopie.

Godzina jazdy na tym koniu utrzymuje mnie cały dzień w jaknajlepszej kondycji. Pogłoski i plotki o mej niedyspozycji fizycznej nie mogą znaleźć potwierdzenia w moim porannym galopie.

Skutkiem tej jazdy czuję się tak silnym i zdrowym, jak tylko można sobie wyobrażać, i stan ten daje mi możność wykonywania ciężkiej i odpowiedzialnej pracy na mem stanowisku państwowem".

Z powodu tych wynurzeń, niemieckie koła sportowe, robiąc paralelę stosunków, wyrażają gorzkie uwagi pod adresem państwowych czynników w Niemczech, między którymi nietylko, że nie znajduje się tak gorliwych protektorów sportu konnego, lecz nawet sport koński napotyka wiele trudności i zahamowań jak to: obłożenie niepomiernymi podatkami właścicieli koni wierzchowych, powozowych i wyścigowych (te ostatnie traktowane są jako przedmiot zbytku), dalej brak terenów do jazdy konnej w miastach i na przedmieściach, w miejskich parkach i t p. Uwagi te kończą się gorącemi życzeniami, aby pośród dostojników państwowych znalazł się jeden człowiek, choć w części tak popularny jak Mussolini we Włoszech, któryby otoczył rozwijający się pomimo wszystko sport koński należytą opieką i przeszkodził stawianym dotąd utrudnieniom.

K.



Z KONKURSÓW C. W. ART. W TORUNIU:
por. Cisowski i por. Derych w konkursie parami.



Z KONKURSÓW C. W. ART. W TORUNIU:
mjr. Toczek w potędze skoku na Faworycie.
(Trippelbar 1,80 wys., 2,5 szerok.).

Koń arabski w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Gumniska.

Stado w Gumniskach założone zostało w roku 1835 z materjału przeważnie sławuckich koni i było prowadzone, aż do r. 1880 wyłącznie w kierunku arabskim. W tymże roku ks. Eustachy, nadaje stadninie kierunek anglo-arabski, używając ogiera pełnej krwi angielskiej. Wkrótce jednak kierunek ten porzucono i powrócono do czystej krwi arabskiej, używając ogiery sławuckie i importowane z Arabji *). Z nastaniem jednak mody wzrostu i masy, zastąpiono ogiery arabskie, ogierem ½ krwi angielskiej, ze znaczną domieszką norfolka, Peterhofem. Nie otrzymawszy jednak z tej krzyżówki żadnych dodatnich rezultatów przywrócono stadu kierunek arabski, w którym dotrwano, aż do wojny światowej, podczas której stado znacznie ucierpiało od wojska rosyjskiego. Wówczas na stado składało się 3 ogiery i 14 klaczy.

Młodzież żywiono intenzywnie, jednak zwracano baczną uwagę na zachowanie arabskiego typu.

Białocerkiew.

Białocerkiewskie stada hr. hr. Branickich, które znajdowały się w Janiszówce, Szamrajówce i Uzinie, powstały z dawnego szamrajowieckiego stada, które w r. 1778 założył hetman W. K. Franciszek Ksawery Branicki przez nabycie dwóch ogierów i 30 klaczy wysokiej krwi wschodniej z tulczyńskiego stada Szczęsnego Potockiego, wojewody Kijow-

*) Z oryginalnych arabów w rodowodach koni gumniskich spotyka się ogiera H a l i m a i klacz E l s i s s ę I, importowanych do stadniny gumniskiej z Orjentu przez ks. Eustachego w roku 1874.

skiego. Widzimy więc że i tu podobnie jak w stadach sanguszkowskich wyjściowy materjał składał się z koni polskich.

W roku 1803 zaprowadzono w Białocerkiewskiej hodowli księgi stadne, z których dowiadujemy się, że pod koniec 1913 r. do uszlachetnienia białocerkiewskich koni importowano 122 oryginalne ogiery i 15 klaczy *).

Jak cennym materjałem były konie Branickich i jak wielką odgrywały rolę w krajowej i zagranicznej hodowli, świadczy wymownie lista sprzedanych i darowanych ogierów i klaczy wykazująca, że od 1818 do 1871 r. hr. hr. Braniccy ze stad swoich sprzedali lub darowali 3240 ogierów i klaczy. W liczbie tej znajduje się 92 konie, które zakupione w r. 1864 przez sułtana Abdul-Azis'a dały początek sułtańskiemu stadu pod Konstantynopolem, co daje najlepsze świadectwo koniom Branickich.

Przed samą wojną na stada białocerkiewskie składało się 9 ogierów i 60 klaczy, które bolszewicy jako „arystokrację końską" rozstrzelali.

Jarczowce.

Jak dla stada w Jarczowcach epokowem zdarzeniem było nabycie przez hr. Kajetana Dzieduszyckiego w r. 1840 oryginalnego siwego Bagdada, tak dla całej hodowli polskiej epoką było sprowadzenie w r. 1845 wprost z Arabji przez syna hr. Kajetana, Juljusza 3 klaczy i 7 ogierów do tychże Jarczowiec. Z ogierów trzy zasłużyły się w Jarczowieckiem stadzie t. j.: Abiat, Azet i Kohejlan. Z klaczy wszystkie trzy były doskonałemi matkami, a to: Gazella Mlecha i Sahara. Od nich też pochodzą wszystkie znajdujące się obecnie w Polsce Araby - Dzieduszyckich.

Hr. Juljusz zaprowadził w Jarczowcach, głośne swego czasu łowy, na których Jarczowieckie konie, zdawały trudny egzamin wytrwałości i dzielności.

W r. 1885 t. j. w roku śmierci hr. Juljusza stado w Jarczowcach zostało zwinięte.

Jezupol.

Hr. Wojciech Dzieduszycki odziedziczywszy, po śmierci hr. Juljusza, Jarczowieckie stado, wybrał z niego 12 najlepszych klaczy i zaprowadza w Jezupolu hodowlę czystej krwi arabskiej, używając ogierów jarczowieckiego i sławuckiego chowu. W r. 1894 Zarząd stada otrzymuje syn hr. Wojciecha, Władysław, którego dewizą była najdokładniejsza i najsurowsza selekcja materjału hodowlanego. Najsurowszą selekcję przeprowadza hr. Władysław w r. 1904 i zatrzymuje do chowu tylko 8 najlepszych klaczy, pochodzących od: Gazelli, Mlechy i Sahary. W ostatnich latach przed wojną stado w Jezupolu posiadało 20 klaczy. Konie jezupolskiego stada zostały podczas inwazji rosyjskiej zagarnięte przez wojska nieprzyjacielskie, a przypadkiem ocalone cztery klacze dostały się drogą zamiany do państwowej stadniny w Janowie Podlaskim.

Jabłonów.

Stado w Jabłonowie hr. Tytusa Dzieduszyckiego było prowadzone do r. 1843 w kierunku orjentalnym. W tym roku hr. Tytus otrzymawszy drogą spadku dwa ogiery i 12 klaczy jarczowieckich zapoczątkowuje w Jabłonowie chów koni wyłącznie arabskich. W r. 1885 zostają zakupione w Jarczowcach 2 ogiery i 5 klaczy, któte ród swój wywodzą od Gazelli i Mlechy. Jabłonowskie stado, liczące 28 matek zostało całkowicie wypadkami wojennymi zniszczone.

Taurów.

Stado w Taurowie p. Dyonizego Trzeciaka, założone zostało w r. 1852 przez nabycie sześciu klaczy arabskich częścią w Jarczowcach, częścią w Brzeżańskiem stadzie A. hr. Potockiego i w stadzie pp. Cikowskich w Słobodzie. W r. 1864 spada na taurowskie stado katastrofa: żyd — arendarz przez zemstę rozsypuje na pastwisku znaczną ilość arszeniku z owsem. Z 22 klaczy wypuszczonych na to pastwisko nie pozostaje przy życiu ani jedna. Po tej katastrofie odstępuje p. Trzeciakowi Juljusz hr. Dzieduszycki ze swego jarczowieckiego stada pięć klaczy, pochodzących od Gazelli, Mlechy i Sahary. Do nich dołącza p. Trzeciak trzy matki, które przypadek od nieszczęścia uratował i ze zdwojoną gorliwością i energją pokierował nową hodowlą Ogiery używano bądź z Jarczowiec, bądź ze stadnin kresowych, lub też rządowe. Dewizą hodowlaną p. Trzeciaka to: „najsurowsza selekcja, intenzywne żywienie młodzieży i ciągły ruch".

Po śmierci p. Trzeciaka w r. 1894 odziedziczył taurowieckie stado jego siostrzeniec p. Longin Łoboś, który prowadził je dalej w tym samym kierunku do czasu wojny światowej, podczas której stado składające się wówczas z 24 matek zostało zabrane przez wojska rosyjskie.

Miszewo-Murowane.

Założona w r. 1860 przez p. Stanisława Lasockiego stadnina arabska w Miszewie-Murowanem z materjału hodowlanego zakupionego w Sławucie (2 ogiery i 8 klaczy), ucierpiała znacznie z powodu rekwizycji i nosacizny podczas powstania 63-go roku. Już jednak w r. 1870 stadnina miszewska liczy około 60 sztuk matek stadnych i młodzieży.

Pan Tadeusz Lasocki obecny właściciel, prowadził stadninę nadal w kierunku wytkniętym przez swego ojca, nabywając co pewien czas materjał hodowlany w Sławucie. Po wkroczeniu Niemców w 1915 roku, ze stadniny miszewskiej udaje się ocalić tylko jednego ogiera i trzy klacze arabskie.

Pełkinie.

Stadnina w Pełkiniach, założona w r. 1886 produkowała konie robocze. Dopiero w r. 1892 Witołd ks Czartoryski nadał stadninie kierunek arabski przez zakupno 22 klaczy pochodzących ze Sławuty, z Małopolskich stad arabskich, wreszcie ze stad Białocerkiewskich. Ogiery używano z Jezupola, Antonin oraz z Weil (stado króla wirtemberskiego).

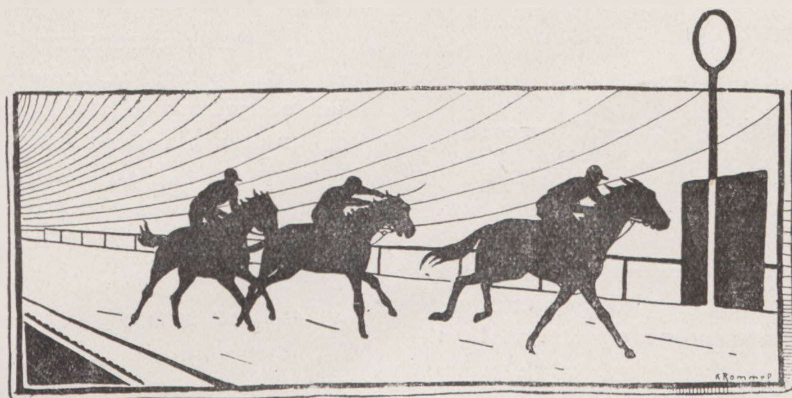
Co do wychowu pełkińskiego konia, to źrebięta do ukończenia 1 roku były intensywnie żywione owsem i dobrze zebranem sianem. Począwszy od drugiego roku klacze nie dostają nic prócz żyznego pastwiska i słomy w lecie,

*) Z ogierów najwybitniejszymi okazały się: Wernet, Indjanin i Hussar.

a siana w zimie. Bywały też w porze, kiedy na pastwisko nie chodzą przepędzane z konia po pół-kilometrowym torze tak, że biegi dochodziły pięciu do dziesięciu kilometrów. Tak odchowane klacze były stanowione jako trzylatki, przez co mniej wyrastały, ale zato lepiej rozrastały się w szero kość i głębokość, a również przytem stawały się mlecznemi i dobremi matkami. Po odłączeniu pierwszego źrebięcia, klacze były poddawane twardej pracy pod siodłem, w zaprzęgu, a nawet jako konie fornalskie, a dopiero po wykazaniu przez klacz wytrzymałości i jak jej pierwsze źrebię wyrasta była używana do hodowli. Ogiery od roku do lat trzech spędzały bez przerwy cały czas na pastwisku, dostając dziennie 3—4 kg. owsa i trochę siana. Jako trzyletnie były pod wierzchem lub w zaprzęgu ujeżdżane. Zasadą pełkińskiego stada było nieprzekarmianie młodzieży, gdyż przy zbyt intenzywnem żywieniu konie arabskie zatracają swój typ.

Podczas wojny światowej stado pełkińskie składające się z 5 ogierów i 26 klaczy zostało, za wyjątkiem zołzującej młodzieży, zabrane do Rosji.

(D. c. n.) *Dr. Edward Skorkowski.*



Sezon jesienny wyścigów konnych w Warszawie rozpoczyna się 28-go sierpnia.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Na torze mokotowskim** w wielu stajniach dużo koni kaszle, co szczególniej zwraca uwagę na rannej robocie. Kaszel niema ostrej formy i konie przy nim nie gorączkują. W jednych stajniach już przechodzi, w drugich zaczyna się. Należy przypuszczać, że przed sezonem jesiennym skończy się; pozostawi jednak ślady: dużo koni na początku nie wyjdzie do startu w należytej formie z powodu przerw w robocie ostrej.

— **Państwowe Stado w Kozienicach** 7-go sierpnia zwiedziła wycieczka dziennikarzy i sprawozdawców sportowych z Warszawy. Urządzenie stada i panujący tam porządek na wszystkich uczestnikach zrobiły jaknajlepsze wrażenie.

— **Konie stajni H. ks. Lubomirskiego i p. M. Radwana,** które poszły na wyścigi do Piotrkowa, po pierwszych dwuch dniach tamtejszego sezonu odesłane zostały do Warszawy.

— **Dwuletnie konie stajni L. J. bar. Kronenberga** nie były z Warszawy posyłane do Piotrkowa.

— **Fala III,** tegoroczna derbistka i oaksistka, galopuje i wygląda dobrze, robiąc zawsze duże wrażenie swoją akcją.

— **Żokiejowi A. Fomience,** który, jak donosiliśmy, uległ wypadkowi na wyścigach w Łodzi, w przeszłym tygodniu w klinice Omega składano kości złamanej nogi. Kość główna jest pęknięta naokoło nad stawem, kość boczna mniejsza złamana w dwuch miejscach. Wobec tego niema nadziei, żeby w tegorocznym sezonie ż. Fomienko mógł brać udział w wyścigach.

— **Guardi,** 5 l. og. kaszt. (Prestige i La Gangue) nabyty we Francji przyszedł na tor mokotowski. Biegać ma w barwach ks. Nauruzowa. Guardi jako dwuletni biegał 6 razy bez powodzenia. W wieku trzyletnim wygrał na 15 startów handicap (Prix de Verdun, 20.000 fr.) pod wagą 43 kg. i 4 sprzedażne gonitwy, raz był drugi. Suma wygranych za rok wyniosła 52.825 fr. Jako czteroletni na sześć startów, z czego 5 późną jesienią zwyciężył w 2-ch sprzedażnych gonitwach (oceniony raz 20.000 fr. drugi raz 30.000 fr.) wygrywając razem 12.000 fr. O roku bieżącym ścisłych danych jeszcze nie mamy (zdaje się, że wygrał około 13.000 frcs. w gon. sprzedażnych).

— **Hippika.**

Zawody konne oficerów i podchorążych. Centrum Wyszkolenia Artylerji w Toruniu.

W dniach 23 i 24 lipca b. r. odbyły się w Toruniu na nowym placu ćwiczeń Ofic. Szkoły Artyl. doroczne 2-dniowe zawody konne Centrum Wyszkolenia Artylerji, które w tym roku dzięki pięknym torom, przeszkodom i biegom, wzorowej organizacji zawodów, spoczywającej całkowicie w sprawnych rękach mjr. Toczka, oraz większej ilości jeźdźców i koni wypadły doskonale: zgotowały widzom dużo emocji i zadowolenia.

Wyniki były następujące:

DZIEŃ I-szy, sobota 23 lipca.

1. **Konkurs hippiczny podchorążych** — 12 przeszkód 1,10 mtr. wys. i 2,5 mtr. szer. I-szy podch. Danielczyk, II-gi podch. Skrzecz, III-ci podch. Bartoszewski.

2. **W woltyżerce podchorążych Of. S. Art.** zademonstrowano publiczności pokaz wyrobienia zręczności podchorążych, którzy zaprodukowali zawrotne wolty zbierając zasłużone oklaski. Pierwszą nagrodę otrzymał tu podch. Zalewski.

3. **Konkurs hippiczny zwyczajny oficerów C. W. Art.** 12 przeszkód do 1,20 mtr. wys. 3,5 mtr. szer.

I. Por. Berdowski 10 D. A. K. z kursu ofic. zwiad. S. S. Art. na „Nelli".

II. Mjr. Dembiński 7 D. A. K. z kursu D-ców Djonu S. S. Art. na „Bohunie".

III. Por Chiliński 8 P. A. C. z kursu jazdy konnej C. W. Art.

4. **Gymkhana podchorążych Ofic. S. Art.**

Po ruszeniu ze startu należało przegalopować do stolików, ustawionych w odległości około 400 mtr. od startu, tam rozsiodłać konie, poczem dosiąść koni i jadąc na oklep dowieźć jajko w łyżce do następnych stołów, gdzie po ponownem zejściu z koni trzeba było rozwiązać zadanie. Po rozwiązaniu zadania znowu na konie i przeszkody do stołów pierwszych, skąd po osiodłaniu koni następowała jazda do mety.

Publiczność ubawiła się doskonale.

I-szy podch. Niewiarowski, II-gi podch. Malewski. Jajko dowiózł tylko podch. Kwiatkowski.

5. **Bieg myśliwski za mastrem** na dystansie około 8 klm. zakończył program pierwszego dnia. Mastrował mjr. Toczek prowadząc bieg przez cały czas na oczach widzów w bardzo urozmaiconym terenie z wielu naturalnemi i sztucznemi przeszkodami.

Na finiszu wywiązała się ładna walka, po której minęli celownik:

I-szy kpt. Dudek na „Łobuzie", II-gi kpt. Gilejski na „Iwanie", III-ci por. Chiliński na „Lezgince" wszyscy trzej z kursu jazdy konnej C. W. Art.

DZIEŃ II-gi — niedziela 24 lipca

1. **Konkurs myśliwski oficerów C. W. Art.** 14 przeszkód do 1.20 mtr. wys. i 3,5 mtr. szer. Tor bardzo urozmaicony — nierówność terenu wyzyskano zręcznie do pomysłowych przeszkód. Przedostatnią przeszkodę stanowił szlaban, który jeźdźcy musieli sami otwierać, poczem następowała najtrudniejsza przeszkoda t. zw. skok wyskok przez barjery ustawione w odległości 5 kroków. Przeszkodę tę przebyły czysto jedynie „Barykada" mjr. Toczka pod por. Derychem, „Husarz" pod kpt. Dudkiem (obaj z kursu jazdy konnej) oraz „Bohun" (tegoroczny mistrz koński w Armji) pod mjr. Dembińskim 7 D. A. K. W rezultacie:

I-szy por. Derych z kursu jazdy konnej na „Barykadzie" czas 2 m. 30 s.

II-gi por. Berdowski 10 D. A. K na „Nelli" czas 2 m. 49 s.

III-ci mjr. Zielke Ofic. Szk. Art. na „Halali" czas 2 m. 52 s.

2. **Walka pióropuszy** (jeżdżą podchorążowie).

Dwie partje jeźdźców — biali i czerwoni — w maskach szermierczych, z szablami zmagały się dzielnie w turnieju na oczach widzów. Chodziło o strącenie pióropuszy przeciwnikom.

„Ostatni Mohikanin" podch. Gąsecki jako przedstawiciel białych „wykończył" brawurowo pozostałych na placu 4 czerwonych, zdobywając zasłużone oklaski i nagrodę

3. **Jeu de barre podchorążych** (3 trójki).

Wygrał podch. Fihel.

4. **W konkursie parami zwyciężyli**: (10 przeszkód 1,10 mtr. wys. i 2 mtr. szer).

I para:	mjr. Dembiński na „Bohunie" por. Berdowski na „Odalisce"	obaj S. S. Art.
II para:	kpt. Filejski na „Barykadzie" por. Derych na „Matadorze"	obaj z kursu jazdy konnej

5. **Steeple-Chase oficerów** — Dystans 3200 mtr.

I-szy por. Chiliński na „Lezgince", II-gi kpt. Filejski na „Iwanie" III-ci por. Wiśniowski na „Muracie"	wszyscy z kursu jazdy konnej.

Wygrane przez pierwszego mimo upadku na przeszkodzie w 4 m. 28 sek. o 3 dług.

6 **Popis artyleryjski działami** wypadł doskonale. Cztery szóstki z działami przybranemi w girlandy z liści i wstążek wykonały kadryl na prostokącie pod kierownictwem por. Kranenwettera.

Wreszcie na zakończenie zawodów pokazał się sam organizator zawodów mjr. Toczek poza konkursem w potędze skoku na „Faworycie".

6 przeszkód od 1,60 do 1,90 mtr. zostały wzięte bez błędu z ogromnym spokojem jeźdźca i bez widocznego prawie wysiłku konia.

Przypatrująca się publiczność miała zaprawdę chwilę przyjemnej emocji.

Były to zawody poraz pierwszy zakrojone na tę skalę i wypadły rzeczywiście doskonale. Publiczność która licznie dopisała miała możność stwierdzić, że w artylerji zaczęła się sumienna praca nad koniem i urobieniem jeźdźców, z pośród których na pierwszy plan wysunęła się grupa oficerów z kursu jazdy konnej ofic. artyl. przy C. W. Art., uczniów mjr. Toczka. U wszystkich z nich zauważyć można było jednolity kierunek i system w jeździe, czego dotąd nie było, system oparty na przepisach nowego regulaminu jazdy konnej opracowanego w Ob. Szk. Kon. w Grudziądzu.

Widać było jazdę umiejętną i z sercem. Widać było zasługę instruktora, który potrafił wyrobić u uczniów swych

szlachetną ambicję, nieugiętą wolę zwycięztwa, prawdziwie polską brawurę i zapał.

Zdobyć te atrybuty nie jest rzeczą łatwą, ale trzeba z zaparciem się siebie zacząć od początku i brnąć mimo trudności i przeszkód naprzód, jakto mjr. Toczek potrafił.

Jerzy Marynowski, por.

— **Wyścigi konne w Piotrkowie.**

Rezultat gonitw, dzień I, 6 sierpnia.

I. Nagr. 400 zł. Gon. z płotami, 2400 mtr.

Prędzej Maleńka—1, Witeź—2, Litka—3; b. m. St. Bronchit. Wygr. w 3 m. 15 s. o $1^1/_2$ dług.

II. Nagr. 400 zł. Gon. z przeszkodami, 3200 mtr.

Lotokot—1, Moja Miła—2, Chobot (upadł). Wygr. w 3 m. 47 s. o całą długość.

III. Nagr. 400 zł., 1300 mtr.

Byle Jaki—1, Erica—2, Verbum Nobile—3; b. m. Kochany Xsiąże, Nicpota, Mignon, Mamuszka i Alinka. Wygr. w 1 m. 29 s. pewnie 3 dług.

IV. Nagr. 600 zł., 800 mtr.

Zagadka—1, Faszystka—2, Puszta—3; b. m. Mista, Gerwazy i Opodeldok. Wygr. w 54 s. w walce o $1^1/_2$ dług.

V. Nagr. 600 zł. Gon. z przeszkodami, 4200 mtr.

Signorina Romanelli—1, Horpyna—2, Westalka—3; b. m. Alba. Wygr. w 5 m. 19 s. b. łatwo o 3 dług.

VI. Nagr. 400 zł., 1600 mtr.

Rosenfels—1, Mandagora—2, Dunajec—3; b. m. Floramour, Turkus, Azamat, Czekan, Reve d'Or i Bajeczna. Wygr. w 1 m. 48 s. łatwo o 3 dług.

Rezultat gonitw, dzień II, 7 sierpnia.

I. Nagr. 400 zł., 1600 mtr.

Budrys—1, Epilog—2, Fortel 3; b. m. Essauł, Wim-papam, Wenecjanka, Albatros i Hrabianka.

II. Nagr. 400 zł., 800 mtr.

Karat—1, Marpessa—2, Anarchja—3; b. m. Dramat, Fantomas, Okryjbieda i Alarm.

III. Nagr. 400 zł. Gon. z przeszkodami, 3200 mtr.

Dola—1, Boston—2, Tuhaj Bej—3.

IV. Nagr. 800 zł., 3200 mtr.

Ułan II—1, Brzeszczot—2. Umykaj Polmoodie—3; b. m. Carmen i Mrokota.

V. Nagr, 600 zł., 1600 mtr.

Vivat Polmoodie—1, Jaki Taki—2, Kinmal—3; b m. Kalina, Halabarda, Mamuszka, Grande-Petite i Alinka.

VI. Nagr. 600 zł., Gon. z przeszkodami, 4200 mtr.

Gwałt—1, Bianka—2.

ZAGRANICZNA.

— **La Comedienne,** matkę tegorocznego derbisty angielskiego Call Boy'a, pokrytą og. Gainsborough, sir V. Sasson, były właściciel Caliguli, nabył za 11.000 gwinei. Za matki stadne w Anglji dotąd zapłacono wyższe sumy tylko za Straitlace (17.000 f. szt.) i za Salamandre (16.000 f. szt.).

— **Naplopo,** zeszłoroczny znakomity trzylatek węgierski, nie wytrzymał w tym roku treningu, więc został wykreślony ze wszystkich dużych wyścigów, do których miał zapisy.

W roku przyszłym będzie stanowić klacze razem ze swoim ojcem Pazmanem w rządowem stadzie w Kisber.

— **Neuss** (Niemcy), 3 sierpnia.

Kartell-Preiss, 21.000 mk., 2400 mtr.

Hödur 4 l. og. c.-gn., 54 kg. (Dark Ronald i Haparanda) Państwowego stada Altefeld, ż. Vinzenz—1

Roland—2, Nobelman—3; b. m. 7 koni. Wygrane w 2 m. 33 s.

Tot. 65 fr., 23, 20 i 15 za 10.

— **Kolonja,** 7 sierpnia.

Pheinisches Zuchtrennen, 20.000 mk., 1000 mtr. dla 2 l. k.

Contessa Maddalena kl. gn. 56 kg. (Landgraf i Cresta) p. R. Haniel, ż. Williams—1

Mallorka (55 kg.)—2, Baladera ($52^1/_2$ kg.)—3; b. m. 3 konie. Wygrane o 8 dług. w 1 m. 1 s.

Tot. 12, fr. 10 i 11 za 10.

— **Wiedeń,** 7 sierpnia.

Aristide Baltazzi—Erinnerungsrennen, 10.000 szyl., 1100 mtr. dla 2 l. k.

Eisberg 57 kg. (Icy Wind i Rax) p. L. Urbana, ż. Takacs—1

Azra (55 kg.)—2, Old Fellow ($52^1/_2$ kg.)—3; b m. 2 konie. Wygrane o 5 dług. w 1 m. $7^1/_2$ s.

Tot. 41, fr. 26 i 22 za 10.

— **Lewes** (Anglja), 5 sierpnia.

Astley Stakes, 600 Ł., dla 2 l. k., 5 furl. i kilka yardów.

Guards Parade og. gn. 9 st. 5 lb. (Grande Parade i La Gorgue) sir A. Bailey. ż. S. Donoghue—1

Desert Song (8 st. 1 lb.)—2, Guinevere (8 st. 4 lb.)—3; b. m. 6 koni. Wygrane w 1 m. $^1/_2$ s. o $^3/_4$ dług. Cota 7 : 2.

— **Licytacja roczniaków w Alag** została odłożona z 16 sierpnia na 12 września.

— **Budapeszt.** Z powodu epidemji kaszlu koni w Alag, która ostatnio jeszcze się zwiększyła, komisarze Jockey Clubu węgierskiego postanowili przerwać wyścigi. Wobec tego większość lepszych żokiei wyjechała do Wiednia.

— **Deauville,** 7 sierpnia

Poule des Yearlings, 100.600 frcs.. 1000 mtr., dla 2 l. k.

Balmoral og. gn. (Sardanapale i La Bahia) hr. de Rivaud, ż. Chancelier—1

Réchaud—2, Hobby—3; b. m. 2 konie. Wygrane o $2^1/_2$ dług. w 1 m. $1^1/_5$ s.

Tot. 14, fr. 12.50 i 18.50 za 10.

Prix de la Municipalite, 72.800 frcs., 2000 mtr.

Oradour 3 l. og. kaszt. (Jacobi i Olizy) p. F. de Alzaga Unzue, ż. Torterolo—1

Insight—2, Le Paillon—3; b. m. 3 konie. Wygrane o $1^1/_2$ dług. w 2 m. $10^4/_5$ s.

Tot. 167.50, fr. 67 i 29 za 10.

— **Stany Zjednoczone.** Handy Mandy 3 l. kl. (Brown Prince II i Mandy Hamilton) p. H. Price Headley, która łatwo wygrała Derby w Latonji (Kentucky), bijąc najlepsze konie generacji 1924 roku, w 15 dni potem wygrała łatwo o $1^{1}/_{2}$ dług. Oaks w Latonji (11.020 dolarów), przebywając 2000 mtr. w 2 m. $4^{2}/_{5}$ s.

— **Nottingham,** 8 sierpnia.
Nottinghamshire Breeders' Foal Plate, 1000 Ł. dla 2 l. k., 5 furl.
Pobieda og. siwy (Poltawa - Crockery) Aga Khama, ż. Smirke—1
O'Curry—2, Queen of Mirth—3; b. m. 17 dwulatków. Wygrane o $^{3}/_{4}$ dług. w 1 m. $3^{2}/_{5}$ s. Cota 100 : 8.

Wielka Doroczna Licytacja odbędzie się 3-go października na polu mokotowskim w Warszawie.

ERICA, kl. kaszt. ur. w r. 1925, wł. Lorda Derby. Wygr. Omnium de Deux ans w Maisons Laffitte.

Gillyflower 1								Alan Breck 5							
Marchetta				Swynford 1				Joie de Vivre				Sunstar 5			
Hettie Sorrel		Marco 3		Canterbury Pilgr.		John o'Gaunt 3		Melinda		Gallinule.. 19		Doris...		Sundridge 2	
Venus' Looking Glass	Peter	Novitiate	Barcaldine 23	Pilgrimage	Tristan 10	La Flèche	Isinglass 3	Fame	Melton 8	Moorhen	Isonomy 19	Lauretta	Loved One 1	Sierra	Amphion 12

CONTESSA MADDALENA, kl. gn. ur. w r. 1925 p. R. Haniel, uważana za niemiecką Pretty Polly.

CRESTA																LANDGRAF															
Chain Stitch								Polymelus								Ladora								Louviers							
Needlecase				St. Serf				Maid Marian				Cyllene				Dorothea				Ladas				St. Louvaine				Isinglass			
Needles		Common		Feronia		St. Simon		Quiver		Hampton		Arcadia		Bona Vista		Chorry Duchess		Sterling		Illuminata		Hampton		St. Reine		Carnage lub Wolfs Crag		Deadlock		Isonomy	
Beauharnais	Lowlander	Thistle	Isonomy	Woodbine	Thormanby	St. Angela	Galopin	St. v. Y Melbourne	Toxophilite	Lady Langden	Lord Clifden	Distant Shore	Isonomy	Vista	Bend Or	Mirella	The Duke	Whisper	Oxford	Parafün	Rosicrucian	Lady Langden	Lord Clifden	Ulster Queen	St. Simon	Lucy Ashton	Barcaldine	Malpractice	Wenlock	Isola Bella	Sterling

CENA OGŁOSZEŃ: **Cała strona 200 zł., $^{1}/_{2}$ strony 100 zł., $^{1}/_{4}$ strony 60 zł., $^{1}/_{8}$ strony 35 zł.**

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.